Komunistyczna Partja Litwy i Białorusi. Komunistyczna Partja Robotnicza Polski.

MŁOT

MŁOTY W DŁOŃ,
KUJMY BROŃ!..

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie **rub. 10**, z przesyłką. **Cena N-ru w Mińsku 50 k.**, na dworcach kolejowych i poza Mińskiem **60 kop.**

ADRES REDAKCJI: **Mińsk, hotel „Europa" pokój № 50.** Otwarta od g. 12—2 po poł. i od 5—6 wiecz. Filja Administracji w Moskwie: Chlebny zauł. 21, róg Rżewskiego, w Piotrogrodzie: Troicka 13 (b. Ogn. Polskie).

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. R. P. oraz Centralnego K. P. L. i B.

Rok I. Nr. 119 (107). WYCHODZI CODZIENNIE. Mińsk, Wtorek, 17 czerwca 1919 r.

POSTANOWIENIE

Rady Obrony Robotniczo-Włościańskiej.

Carscy gienerałowie i admirałowie z pomocą cudzoziemskiej burżuazji idą ze wszechstron przeciwko robotniczo-włościańskiej republice Rad.

Chcą oni przywrócić władzę carów, obszarników i kapitalistów, pozbawić robotników i włościan ziemi i fabryk.

W takiej chwili znajdują się tchórze, unikający mobilizacji i uprawiający dezercję z szeregów Armji Czerwonej. Chcą oni korzystać z owoców Rewolucji, ale nie chcą bronić Ziemi i Wolności. Owi zdrajcy Rewolucji osłabiają armję, zmuszając Władzę Sowiecką ogłaszać coraz—to nowe mobilizacje, a czasami brać ostatniego żywiciela rodziny. Władza Sowiecka i masy pracujące winny postępować bezwzględnie z takiemi złoczyńcami.

W celu wykorzenienia zbrodniczego i haniebnego ukrywania się przed mobilizacją oraz dezercji z szeregów Czerwonej Armji, Rada Obrony p o s t a n a w i a:

1) Dać możność wszystkim ukrywającym się przed mobilizacją i dezerterom z Armji postępek swój naprawić przez dobrowolne stawienie się w najbliższym gminnym, powiatowym, albo miejskim Komisarjacie do spraw wojennych.

2) Ci, którzy stawią się dobrowolnie w przeciągu 7-u dni od dnia publikacji niniejszego postanowienia zostaną uwolnieni od sądu i kary za uchylanie się od mobilizacji i dezercję.

UWAGA: Termin 7-io dniowy liczy się od dnia, kiedy postanowienie niniejsze zostanie opublikowane w odpowiednim mieście lub na wsi przez miejscowy Komitet powiatowy do walki z dezercją, lub Komisarjat do spraw wojennych.

3) Ci, którzy nie stawią się w przeciągu wskazanego terminu, uważani będą za wrogów i zdrajców ludu pracującego i podlegać surowym karom aż do rozstrzału włącznie.

4) Trybunały Rewolucyjne, tam zaś gdzie ich niema — komisje gubernjalne do walki z dezercją, mają prawo oprócz innych kar stosować do uchylających się od mobilizacji dezerterów, kary następujące:

a) Konfiskatę całego majątku lub też części (zabudowań, bydła, narzędzi rolnych i tp.)

b) Pozbawienie na zawsze lub na pewien czas całego działu ziemi, lub też części: (ogród sad, i t.d.).

Skonfiskowany majątek i odebrane działy zostają przekazane tytułem czasowego korzystania z nich rodzinom czerwonoarmistów.

5) Trybunały rewolucyjne, a gdzie ich niema Komitety Gubernjalne do walki z dezercją, mogą stosować wskazane w punkcie powyższym środki również do rodzin ukrywających dezerterów i wogóle do ukrywających dezerterów.

6) Rodziny dezerterów, winne ukrywania i wogóle ukrywając[...] dezerterów mogą być skazani przez trybunały rewolucyjne, lub Kom[...] tety Gubernjalne do walki z dezercją, na roboty przymusowe w g[...] podarstwach czerwonoarmistów, wymagających pomocy gospod[...] czej (orka, zasiew, żniwo, zwózka, i t. d.) Tytułem kary mogą po[...] gać powinności robót publicznych (podwody, roboty na drogach [...] p.). Uchylający się od robót wyżej wymienionych mają być niewz[...] nie aresztowani i oddani pod sąd.

7) Trybunały Rewolucyjne lub Komitety Gubernjalne do [...] z dezercją mogą nakładać na rodziny dezerterów winnych ukrywania jak również wogóle na ukrywających dezerterów kary pieniężne.

8) W tych wypadkach, kiedy ludność miejscowa uporczywie ukrywa dezerterów, lub nie współdziała w ich zatrzymaniu, Komisje Gubernjalne do walki z dezercją, mają prawo nakładać kary na całe gminy i wsie pod odpowiedzialnością całej ludności, lub wyznaczać dla nich przymusowe roboty społeczne! W razie nieuiszczenia grzywny lub niewykonania robót w terminie przez Komisję określonym, mają być zastosowane środki stanowcze. Rodziny czerwonoarmistów i wszyscy, pomagający chwytaniu dezerterów, są uwalniani od kar i robót społecznych.

9) Osoby zajmujące stanowiska sowieckie winny ukrywania zmobilizowanych i dezerterów, podlegają jako zdrajcy sprawy robotniczo-włościańskiej jaknajsurowszym karom aż do rozstrzelania włącznie.

10) Centralna komisja do walki z dezercją obowiązana jest w terminie trzydniowym opracować i rozpowszechnić drogą telegraficzną instrukcje dla stosowania wskazanych w postanowieniu powyższym środków.

11) Gubernjalni i powiatowi komisarze wojenni obowiązani są pod odpowiedzialnością osobistą przedsięwziąć wszelkie środki dla zawiadomienia ludności o tym postanowieniu, między innemi, rozkleić je w odpowiedniej ilości egzemplarzy po wszystkich miastach i wsiach, na stacjach kolejowych, we wszystkich miejscach publicznych i t. d.

12) Postanowienie niniejsze wchodzi w życie telegraficznie.

13) Postanowienie winno być opublikowane we wszystkich gazetach.

Prezes Rady Obrony **W. Uljanow (Lenin).**

Zastępca przewodniczącego Rewwojensowietu

E. Sklański

Sekretarz Komitetu Obrony

Fotiewa.

Za łb[...]

Tak się [...]
tak te[...]

R[...]

J[...]

ty[...]

przez legjonistów w odezwie, **podpisanej przez Komitet Obrony Litwy.**

Ale posłuchajmy dąleko świeższych głosów.

W czasopiśmie „Niepriklausomoji Lietuwa" **czytamy** p. t. „Wie dobrze lewica, co czyni prawica":

„Zaledwie polacy zajęli Wilno, natychmiast ujawniła się ich dwulicowa polityka. **Piłsudski** ogłosił jak **Mikołaj Mikołajewicz** (ładne zestawienie! — przyp. Red.) swoją odezwę. Może wierzył, że jak Warszawa kozaków—tak litwini wileńscy spotkają polaków kwiatami. Omylił się. **Odezwa ta wydana została bardziej na eksport dla konferencji paryskiej**".

Nie w ciemię bita burżuazja polska proponuje nacjonalistom plebiscyt (powszechne głosowanie ludności). Wyniki plebiscytu mają decydować o przynależności państwowej kresów.

Ale nacjonaliści litewscy słuchać nie chcą o żadnym plebiscycie. Wiedzą bowiem doskonale, że gdy władza znajduje się w rękach obszarników polskich, ów plebiscyt stanie się katarynką, na której Najjaśniejsza Rzeczpospolita wolę swoją wygrywać będzie.

„Niema żadnych gwarancji — powiada „Głos Litwy" *) do demokratów polskich, — by plebiscyt mógł wykazać prawdziwe potrzeby naszego kraju, wyrażone swobodnie przez świadomą tych potrzeb całą naszą ludność. Zwłaszcza „niezwłoczność" plebiscytu kompromituje całą sprawę... po dniach sierpniowych i miesiącu nowych rządów".

*) organ exministra „Taryby".

Pan Paderewski, który jest zdecydowanym przeciwnikiem plebiscytu na ziemiach Śląska, Prus i Poznańskiego, gorliwie popiera ów plebiscyt na Litwie. Pan Paderewski jest nie frajer. Tam widzi on całą wątpliwość dla Polski plebiscytu, tutaj zaś — potrafi za pomocą fagasów swoich nakręcać odpowiednio katarynkę.

Demokraci z „Głosu" litewskiego woleliby pertraktować w czterech ścianach, **jako państwo z państwem**, burżuazja z burżuazją i w czterech ścianach dobić targu.

O żadnych unjach Litwy z Polską niema gadania. Nawet burżuazja białoruska nie chce o nich słyszeć.

Tak np. „Białoruska Duma" pisze na temat unji co następuje:

„Koalicja, która po polsku nie rozumie i polskich pism szowinistycznych nie czytuje, może nie wie, że Unja Lubelska była zgubą dla narodu litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego"...

„Iżeby tam nie mówiono o nowej unji, o tym, że „nie może być mowy o wynarodowieniu, ani przymusowym — boć związek ma być równych z równemi i wszelkie prawa zastrzeżone — ani dobrowolnym, bo temu stoi na przeszkodzie obudzona samowiedza ludu" (*cytata z prasy polskiej*) my zbyt dobrze wiemy, co to za równość"...

Ani więc burżuazja litewska, ani też białoruska nie daje się już brać na historyczne kawały, lub frazesy o zgodzie, miłości i cywilizacji. Chce ona godziwego podziału władzy nad ludem. Chce załatwić swój klasowy interes bez deklamacji.

Ale podział ten nie jest rzeczą łatwą przy wybujałości apetytów najazdu polskiego. Dużo jeszcze wody upłynie w Wilji, nim cała burżuazja dogada się ze sobą.

Zadaniem proletarjatu wyzyskać kłótnie wśród burżuazji. Niechaj się gryzą. Niech się biorą za łby.

Proletarjat stanowi dziś obóz jednolity. W walce o dyktaturę niema różnic narodowościowych. Robotnik polak, litwin, i białorusin pod jednym stoją sztandarem. Tutaj nie może być sporów o język, prawa i kulturrę, jak tego dowiodła działalność rządów radzieckich na Litwie i Białorusi.

Niechaj się gryzą, a my ich prać będziemy.

Żandarmi kapitału.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita nie chce wcale widzieć, że klęska zadana przez Czerwoną Armję Węgierską Czechom jest fotografją klęski, którą zada kontrrewolucji polskiej Rewolucyjna Rosja. Polska i Czechy razem spełniały rolę żandarmów imperjalizmu kontrrewolucyjnego. Jedni starali się w swej gorliwości prześcignąć drugich. Aczkolwiek jednego mieli pana z Paryża, kłócili się jednak nieustannie. Oskarżano się nawzajem o imperjalizm. Niepokojono Paryż. Aż wreszcie znudziło się to koalicji, która też kazała obu „mocarstwom" pogodzić się. Wedle rozkazu w Paryżu poszły noty z Pragi do Warszawy o „wzajemnym uznaniu się i przyjaznych stosunkach na przyszłość".

W tym czasie Czechy miały zdać egzamin dojrzałości żandarmskiej i zdusić Rewolucję na Węgrzech. Jednak obrońcy Węgier Komunistycznych ujawnili nietylko moc rewolucyjnej Armji Czerw., ale i słabość państw zbudowanych na złocie angielsko francuskim. Czesi nie zdali egzaminu. Rozpisuje się więc prasa warszawska o porażce czeskiej, pragnąc zwrócić uwagę koalicji na wyższość żandarmską Polski. W „Kurjerze Porannym" z dn. 12 czerwca czytamy w artykule p. t. „Klęska narodowa Czech".

„O miedzę od naszych granic tuż niemal za ścianą grabieżów

...szarników kresowych poległ za
...wiczami.
... bitwy znaleziono przy
...tnik.
...e, a czasami głę-
... słabo przemy-
...a na dzień (od
...nia r.b.
...a i owdzie
...bija du-
...ia, co
...bronić
...swo-
...re-

nym nawet krytycznem w stosunku do swoich. Natomiast o bolszewikach powtarza on duby smalone za swojemi, jak paciarz za panią matkę.

Dajmy jednak głos autorowi...

Warszawa 16 marca 1919 r.

„Zaczynam nową kartę życia — może ostatnią. Byłem w kościele **gdzie już dawno nie zachodziłem** *). Nastrój był b. podniosły Żegnano mnie po kilka razy z nadzwyczajną serdecznością ze łzami w oczach.

Pani Bociarska mówi o mnie, że wyjeżdżam do „pratji". Bo tak i jest wrzeczywistości. **Mam na koniec to, o czym tyle ludzi tylko marzyło: obrona wolności Polski i Litwy.** Otrzymałem już karabin, manierkę brakuje mi **jednak najważniejszej rzeczy.—konia, siodła etc.**

W Podgaju tam z głodu um... to samo w Wilnie... Ach, że ...mnie Bóg natchnął i dał mężnego ducha do walki. Nocuję jeszcze u Rekoszów. Leczę poranione nogi (widocznie po drodze z Wilna do Warszawy — przyp. Red.). trochę wyciągnę się jeszcze po królewsku na składanym łóżku polowym a i hajda na wojenkę.

Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie"..

...kreślenia nasze.

Jak widzimy, nasz bohater nabiera niejako odwagi. Stara się zasugiestjonować wzniosłością celu podróży. Nadrabia miną, a po cichu wzywa pomocy boskiej. Ekwipunek posiada nieszczególny: brak mu nietylko konia, siodła etc., ale nawet szynela. Jedzie więc ułan na wojenkę bez konika wiernego. Jedzie, jako prosty żołnierz, co mu się niezbyt uśmiecha. Jedzie z przeczuciem śmierci, które, niczym nić czarna, snuje się po przez wszystkie kartki pamiętnika.

Oto krótki opis wyjazdu:

Poniedziałek, 17 marca.

„6 godzina... Na zbolałe nogi

górskich Beskidów, wre walka gwałtowna, nieubłagana.

To armja czecho-słowaków, rozgromiona przez Węgrów, cofając się, broni się na każdej linji byle tylko ułatwić dywizjom, legjonarów przegrupowanie się na tyłach do skutecznej choćby defenzywy. Bo od chwili przełomy wojsk republiki Belu Kuhne, Czesi cofają się bezustannie w nieładzie.

Prasa warszawska podkreśla porażki czeskie, by przypomnieć koalicji niedawne „zwycięstwa" lidskie, wileńskie i baranowickie. Trąbi się o „siłe oręża polskiego", korzystając z tego, iż nikt nie wie, że tylko dzięki zdradzie oficerów carskich i urzędników kolejowych zwycięstwa te zostały odniesione. Zarzuca się „małym" Czechom ich manję wielkości imperjalistycznej, ówczas gdy samemu tworzy się Polskę „od morza do morza".

„Czesi - czytamy we wskazanym wyżej artykule — należą do bardzo sprytnych reklamarzy. Potrafili wmówić w koalicję, że są wielkim narodem jednolitym od Chebu, aż po Marmarosz—Sziget, a mało brakowało, a byliby zagarniając Rusinów węgierskich, podali rękę naszym Rusinom wschodnio-galicyjskim i tworzyli jakieś niesłychane imperjum Czecho Słowako-Ruteńskie, była tylko nie naprzód, byle raz uzyskanym rozpędem rozpychać się łokciami w Europie metodami Bismarcków i innych mistrzy pruskiego władania pięścią".

Kocioł garnkowi przygania, a sam smoli. Tylko, że Polsce wolno, a Czechom zasię. Quod licet Jovi non licet bovi. Koalicji kością w gardle stają teraz Czechy. Musi ona grzecznie zapraszać przedstawicieli Węgier Komunistycznych do Paryża. Zaś „Słowaczyzna czytamy dalej -zrywając się **do powstania przeciw Czechom, sama oddaje się pod opiekę republiki rad węgierskich.**

A dla „skromnej" Rzeczypospolitej Polskiej ma—jak głosi prasa warszawska:

„cios zadany Czechom o tyle ma znaczenie, że pomijając już ustąpliwość większą Czech w chwili obecnej w sprawie Śląska Cieszyńskiego, **Polska zyskuje na kredycie na rynku ogólno-europejskim. jako dziś naprawdę jedynie wielkie państwo słowiańskie w Europie, na którem można się oprzeć poważnie we wszelkich koncepcjach polityczno-militarnych**".

Zbyt prędko mówicie „koń" panowie psubraci! Nie długo już wypadnie wam pasożytować na bolszewizmie. Zwichniecie sobie karjerę żandarmską tu na naszym froncie litewsko-białoruskim, podobnie jak Czesi zwichnęli ją na froncie węgierskim. Jedyne przedmurze reakcji międzynarodowej, za jakie uchodzić chcecie, zostanie zdruzgotane pod naporem fali rewolucyjnej z wewnątrz i z zewnątrz. Patrzcie na Czechy i drżyjcie: jednaki los spotka bankierów anglo-francuskich i ich pachołków.

J. Zbiniewicz.

Kronika.

— **Podwał produktów.** Przez Ludowy Komisarjat aprowizacji Litwy i Białorusi została podzielona sól pomiędzy ludnością za miesiąc czerwiec. Sól wydawano po ¼ f. na miesiąc dla ludność pracującej i ½ f. dla reszty ludności miejskiej i wiejskiej.

Mydło i produkty nieunormowane zostaną podzielone w czasie najbliższym.

— **Samowolne rekwizycje.** Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Rady Powiatowej wysłuchano referatu Mińskiego Powiatowego Komisarjatu do spraw wojennych tow. Birinka o samowolnych rekwizycjach w rejonie powiatu Samochwałowickiego.

Postanowiono natychmiast zażądać od powiatu samochwałowickiego wyjaśnień w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

— **O teatrze miejskim.** Na ostatnim posiedzeniu Kolegjum Rady Gospodarki miejskiej wysłuchano referatu tow. Badziana o teatrze miejskim, którzy **daje do 1500 rubli** deficytu dziennego, co stanowi ciężar dla gospodarki miejskiej.

Kolegjum postanowiło zaproponować wydziałowi oświaty ludowej wziąć w terminie tygodniowym całkowity zarząd teatrem w swoje ręce jeżeli zaś Wydział Oświaty Ludowej nie przyjmie teatru to oddać go przedsiębiorcy prywatnemu lub zamknąć.

— **Ogniska dziecięce.** Wszystkie ogniska miejsce w Mińsku przechodzą z rąk Komisarjatu Opieki Społecznej pod Zarząd Kolegjum Oświaty Ludowej. Ilość ognisk będzie znacznie powiększona. Bowiem istniejące dotąd ogniska nie mogą ogarnąć wszystkie dzieci.

Państwo św. Wacława w opałach.

O pogromie burżuazji czeskiej przez czerwone wojska Węgier „Kurjer Poranny" z dn. 12 czerwca donosi pod powyższym tytułem co następuje.

Pogrom armji czeskiej.

KRAKÓW, 11—6. Tel wł. „Kur. Porannego". Z Podhala donoszą, że do Piwinicznej przybyli liczni uchodźcy ze starej Lubowni w ucieczce przed bolszewikami węgierskimi. Czeskie oddziały orawskie zgłosiły się w Nowym Targu z prośbą o przepuszczenie ich przez granicę polską i przewiezienie drogą przez Żywiec i Cieszyn na Morawy

Czeskie wojska cofają się w dalszym ciągu w popłochu. Słowacy uciekają do domu. Czesi powszech nie zarzucają zdradę oficerom włoskim ze sztabu czeskiego.

Przez Krynicę i Muszynę uciekają oddziały czeskich dezerterów w stronę Nowego Sącza, gdzie zostają rozbrajani przez wojsko-polskie.

Pisma węgierskie twierdzą, że straty czechów na froncie węgierskim są bardzo wielkie. **Na odcinku koło Saego-Tarjan stracili czesi w pierwszych dniach bitwy 10 tys. jeńców, 50 armat i kilkadziesiąt karabinow maszynowych.**

Ofensywa madziarska.

CIESZYN, 11—6. PAT. Czesi ewakuowali już całe Trenczyńskie. Zamianowany komendantem wojsk czeskich generał Pelle przejechał w poniedziałek przez Cieszyn na Słowaczyznę. Przełęcz Vlawa zajęta została przez węgrów, co przerwało połączenie Moraw ze Słowaczyzną. Po drodze z Dąbrowy do Bogumina znaleziono wiele karabinów i plecaków, porzuconych przez czeskich dezerterów.

Doniesienie czeskiego sztabu.

KRAKÓW, 11—6. (KP). Wczorajszy komunikat czeski stwierdza poprawę sytuacji wojskowej na Słowaczyźnie. Węgrzy prowadzą zaciekłe ataki przeciwko lewemu skrzydłu, gdzie walczą wojska francuskie. Oddziały czeskie stawiały opór, lecz na skutek polecenia rządu, który wojska czeskie podporządkował dowództwu francuskiemu, przerwały kroki wojenne.

---

naciągać trzeba buty i jazda. Wypiłem herbatę. W przedpokoju uroczyste pożegnanie. Po paru godzinach wyjechaliśmy z Długiej na platformie, ze śpiewami, na Powązki (**symboliczne!**). Z baraku № 10 pojechaliśmy tramwajem służbowym na nabożeństwo, lecz się spóźniliśmy, więc do 3 éj (od 12-ej) mieliśmy czas wolny. Z Piotrkowskim byliśmy w Łazienkach. Zrobiłem „tryumfalne wejście do Łazienek w mundurze ułana polskiego". Wróciliśmy. Rzeczywiście jedziemy dzisiaj. Pakowanie się, wagonowanie... Wańkowia, Siemieński, Sapieha, Czetwertyński jadą razem w tiepłuszkach (**coprawda ich wagon opalany**). 22 konie, 30 ludzi, 6 wagonów, 1 pies. Od 6 stoimy w wagonach. Mieliśmy wcale porządną kolację przy wspólnym stole, a teraz przy świeczce w wagonie furażerskim piszę tę słowa. **Lecą w przepaść...** Nie gimnastyki, nie siły fizycznej — oto rezultaty dotychczasowych systemów wychowania! Idzie parowóz, który ma nas zaciągnąć do — **bolszewickiej matni (hojal!)**. Jestem zupełnie sam, daleko od wszystkiego, co tak bardzo kocham!

Noc mieliśmy okropną. Zimno okropne... ani deski, ani kołdry, ni szynela. Księcia żegnała żona. Przez noc dojechaliśmy do Mińska Mazowieckiego.

— — — —

Otworzyliśmy drzwi „tiepłuszki". Światło padło na rozespane i **strasznie głupie twarze** ułanów, niejakiego Plebana i innych...

Nieco dalej znajdujemy nader ciekawą charakterystykę jadącego towarzystwa.

Czwartek, 20 marca.

„Do Brześcia przyjechaliśmy wczoraj wieczorem. Wyjeżdżamy dziś rano. Dziwne wrażenie robi stacja nawpół zrujnowana, z resztkami napisów niemieckich i ukraińskich. Posługuje tu jakiś stary nędzny rusin. **W całej jego postaci maluje się nizka kultura i bieda oraz długoletni ucisk** wraży (o ucisku obszarniczym — ani słowa! — przyp. Red.). Taki zastraszony, potworny, nędzny i lichy wygląd. **Jest to uosobienie niewoli.**

... Zabawnie jest patrzyć, jak bezzębny Sosnowski **prosty fagas** (sic!) bierze ks. Czetwertyńskiego pod rękę i prowadzi poufale do bufetu lub na spoczynek. Dziwne są tu stosunki! Książe nie raczył ze mną ani razu rozmawiać ja się mu też nie narzucam. (szlachcic na zagrodzie—równy wojewodzie —przyp. Red.). **Kapitan armji rosyjskich** Gliński jest to obywatelus z pod Wilna, który zerwał się z 7 klasy, skończył szkołę wojskową w Wilnie, całą wojnę przebył na froncie, dosłużył się rangi kapitana, stracił sporo pieniędzy. **Ma 23 lata. Eks-por. Piotrowski łobuz z pięcioklasowym wykształceniem, straszny babiarz, wcale nieinteligientny.** Władysław Wyganowski — sekretarz księcia i ułan. **Jest to lałuś, który ma okropnie nieszczęsną minę przy wszelkich „twardościach żołnierskiego życia". Czetwertyński — to taki sobie stary piernik. Wygląda jakby lubił głównie polowanie, kobiety i wino.** Dobroduszny Wańkowicz z korpusu Dowbora. Hr. Siemieński — **paniczyk** podobny trochę do Suchockiego.

Ułani zaciekle flirtują ze spotykanemi w drodze pannami, piszą listy do Warszawski, na malowanych i błyszczących odkrytkach.

Kisielnicki — chłopak wygadany. Wszystkich przegada. Malinowski z kancelarji wojskowej oraz **jakiś** (sic!) sierżant od kulomiotów"...

Słowem dobrana kompanja obrońców „wolności" „Eine kleine, aber nötige Gesellschaft".

Skargi na polaków.

WIEDEŃ, 11—6. (KP.). „Narodni Listy" twierdzą, że polacy gotują się do obsadzenia dwóch północnych komitatów na Słowaczyźnie, chcąc wyzyskać ciężkie położenie Czechów i komitaty te zagarnąć dla siebie.

Minister Szrobar o sytuacji.

PRAGA, 11—6. Minister dr. Szrobar oświadczył sprawozdawcy „Narodnij polityka", co następuje: Strata Koszyc oznacza stratę całej wschodniej części naszej republiki. Do dnia dzisiejszego utraciliśmy połowę Słowaczyzny. Należy nam rychło działać. Zamiary madziarów są jasne. Nie idzie im tyle o zajęcie Słowaczyzny, ale o przedarcie się do Czech. Musimy stworzyć silną armję. Z madziarami nie możemy rokować w kwestji granic wobec tego, że stoją już w Zwoleniu. Musimy naprzód oczyścić Słowaczyznę z madziarów.

DEPESZE.

Polacy działają.

NAUEN, 12—VI. (Radjo). Na południo-wschód od Rozenbergu dokonano zamachu na pociąg idący z Katowic do Kreicburga Polacy zamierzali zburzyć most kolejowy oraz mosty i tor kolejowy obok dworca Kreicburskiego. Że był to planowo szykowany zamach, widać już z tego, że w okolicach Rozenbergu wszystkie druty telegraficzne i telefoniczne były zerwane.

Odpowiedź na notę Koalicji.

LJON, 12—VI (radjo amerykańskie). Z półoficjalnych źródeł francuskich donoszą o odpowiedzi Bela Kuhn na ultymatum Rady Czterech, w której żąda on uznania Rządu Rad Węgier i zaproszenia pełnomocników Rządu na konferencję pokojową zamiast natychmiastowego zawieszenia broni.

Nastrój w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 13—VI. (Radjo). Radosny i uroczysty nastrój panujący obecnie na Węgrzech z powodu zwycięskiego zajęcia miasta Kasy jeszcze bardziej się wzmocnił dzięki otrzymanej nocie Clemenceau.

Są tu wszyscy przekonani, że gotowność spekulantów wersalskich do pertraktacji z Węgierskim Rządem Rad otworzy oczy wszystkim tym, którzy jeszcze do dziś dnia cierpią jarzmo niewoli kapitalistycznej, a w pierwszej linji robotnikom Niemiec i Austrji. Fakt ten wyraźnie wskazuje, że droga jest jedna: albo dać się wyzyskiwać własnym i cudzym kapitalistom, albo też drogą rewolucji raz na zawsze położyć kres wszelkiemu wyzyskowi. Proletarjat Węgier widzi ścisły związek między notą Clemenceau i protestami proletarjatu państw Koalicji.

Strajk trwa!

LJON, 12-VI, (radjo amerykańskie). Na dzisiejszym zebraniu kolejarze postanowili strejk kontynuować. Inne związki grożą przyłączeniem się do kolejarzy.

Żołnierze rumuńscy odmawiają posłuszeństwa.

ODESSA, 10-VI. Wśród żołnierzy rumuńskich na froncie besarabskim zmienił się znacznie nastrój. Pod wpływem agitacji żołnierze odmawiają swym oficerom posłuszeństwa.

Nowe zwycięstwa Czerwonej Armji Węgier.

BUDAPESZT, 13-VI, (Radjo). Czerwona Armja zajęła miasta: Rosny, Tizkolc, Bartfo i Kisseten. Na północ od Coljom czesi okazują silny opór.

Dyktatura proletarjatu.

BUDAPESZT, 13-VI (Radjo). W wyzwolonych z pod panowania imperjalizmu czeskiego prowincjach Słowacji zaprowadzane się rządy robotnicze. Robotnicy z entuzjazmem wstępują do Czerwonej Armji.

A la Protopopow.

LJON, 13-VI, (radjo amerykańskie). Clemenceau naradzał się we wtorek z Klejwelem—ministrem robót społecznych, Obranem — prefektem departamentu Sekwany. Roo—prefektem policji, gienerałem Gassuanem—naczelnikiem transportu, Alby—naczelnikiem sztabu, gienerałem Bezdula — gubernatorem wojennym Paryża. Rozpatrywano środki walki z ruchem strejkowym.

Z czerwonej armji.

Rezolucja czerwonoarmistów pułku Warszawskiego.

My czerwonoarmiści 4-go pułku Warszawskiego, walcząc z polskiemi bandami jaśniepanów i magnatów oświadczamy:

Na ataki międzynarodowej kontrrewolucji odpowiemy druzgocącym kontratakiem. Nacisk kontrrewolucji—to ostatnia próba zdychającego ustroju kapitalistycznego zduszenia rewolucji Komunistycznej. Niechże wrogowie nasi wiedzą, że raczej umrzemy, niż oddamy zdobycze rewolucji. Ujarzmione ludy całego świata spieszą nam z pomocą. Władza kapitalistów kona na całym świecie. Zamiast niej zbliża się ustrój międzynarodowej Komuny.

Niech żyje Czerwona Armja, awangarda Rewolucji międzynarodowej!

Śmierć wszystkim karjerowiczom, kułakom i dezerterom!

Niech żyje Rewolucja Komunistyczna!

Śmierć Kołczakowi, Mannerhejmowi i Piłsudskiemu!

Niech żyje III-cia Międzynarodówka!

Z Czerwonego frontu.

(Komunikat z dn. 14 czerwca).

Front zachodni.

W kierunku murmańskim.—Nieprzyjaciel następuje wzdłuż drogi żelaznej.

Rejon petrozawodski.—Nasze wojska pod naciskiem nieprzyjaciela cofają się na Woronowo w 15 w. na zachód od Kawacz.

Rejon ołoniecki. — Nieprzyjaciel został odrzucony do rzeki Tulokssy.

W rejonie dźwińskim wojska nasze zajęły miasteczko Suzet w 15 w. na zachód od Dźwińska.

Front południowy.

W Kierunku marjupolskim. Wojska nasze opuściły linję kolejową Berdiańską — st. Gulaj-Pole w 100 w. na północo-zachód od Berdiańska. W czasie kontrataku został rozbity pułk nieprzyjaciela.

W rejonie Petropawłowska i Słowiańska w 50 w. na wschód od Pawłogradu rozbiliśmy oddział nieprzyjaciela z wielkiemi dla niego stratami.

W zagłębiu donieckim toczą się bitwy w 30 w. na wschód od Bogyczara.

Kierunek carycyński. Nasze wojska pod naciskiem przeważających sił nieprzyjaciela opuściły Bekietowkę i Uradnoje w 10 w. na południe od Carycyna.

Front wschodni.

W rejonie sterlitamakskim. W 30 w. na północo wschód od sterlitamaku wojska nasze przeszły na prawy brzeg rz. Białej gdzie toczą walki z wielkiemi siłami nieprzyjaciela.

W kierunku Ufimskim wojska nasze podchodzą do rz. Ufy.

W rejonie birskim zajęliśmy st. Nowotroickoje w 60 w. na północo-wschód od Borska. Wzieliśmy wielu jeńców.

Rejon Sarapulski.—Wojska nasze na lewym brzegu Kamy zajęły szereg wsi w 20-tu wiorstach na wschód i 30-tu wiorstach na północo-wschód od Sarapula.

W Kierunku Wotkińskim. — Zajęliśmy Myszkino w 10 w. na północ od Wotkińskiego.

W Kierunku permskim.—Na południe od drogi żelaznej rozwijamy ofenzywę.

(Komunikat z dn. 15 czerwca).

Front zachodni.

Kierunek murmański.—Pod naciskiem nieprzyjaciela wojska nasze cofnęły się na nowe pozycje w 20 w. na południe od st. Medwieżja Gora.

W Kierunku ołonieckim. —Ofenzywa naszych wojsk rozwija się pomyślnie.

Front południowy.

Pod naciskiem przeważających sił nieprzyjaciela wojska nasze opuściły Kupiańsk.

W kierunku millerowskim. Opuściliśmy stację Meliatowka.

W kierunku carycyńskim. Po uporczywej bitwie znowu zajęliśmy st Brekietowka.

Front wschodni.

W kierunku birskim. Wojska nasze posunęły się na linji Eurgielzino w 70 w. na północo-wschód od Birska.

W kierunku permskim zajęliśmy znowu Głazow. Na południu wyszliśmy na linję stacji Welezino.

DEKRET

Rady Obrony Socjalistycznej Republiki Rad Litwy i Białorusi.

za № 80.

1) W celu sprawdzenia i ustalenia zakresu działalności, kompetencji, wzajemnego podporządkowania się, zarówno centralnych instytucji jak i miejscowych organów władzy sowieckiej, S. S. R. L. i B., budowy tych organów, ich podziału na wydziały, podwydziały, sekcje i t. p. w celu określenia normalnych i niezbędnych etatów tych instytucji, zostaje utworzona przy Radzie Obrony S. S. R. L. i B. Nadzwyczajna Komisja Etatowa, w której skład wchodzą tt. Leński, Cichowski i Aleski pod przewodnictwem tow. Cichowskiego.

2) Działalność Komisji rozpościera się na wszystkie organy centralne oraz miejscowe i instytucje władzy Sowieckiej na terytorjum S. S. R. L. i B.

3) Komisja ma nadzwyczajne prawa w kwestji kwalifikacji osobistego i jakościowego składu pracowników instytucji Rad. Może ona usuwać pracowników uznanych przez nią za nieodpowiednich, prócz tych, których nominacja zależała lub zależy bezpośrednio od C. K. W. Rad Sownarkomu, Rady Obrony S. S. R. L. i B. jak również od centralnych i okręgowych organów R. S. F. S. R.

Sprawa usuwania pracowników tej kategorji ze zajmowanych stanowisk może być rozstrzygniętą tylko za zgodą Rady Obrony S. S. R. L. i B.

4) Wszystkie postanowienia, wskazówki komisji są bezapelacyjne i obowiązkowe dla wszystkich komisarjatów, organów i instytucji, działających na terytorjum S. S. R. L. i B.

5) Dla prowadzenia niezbędnych prac kancelaryjnych, Komisja ma prawo zaprosić jednego zarządzającego sprawami i jedną maszynistkę. W tym też celu otrzymuje awans 5,000 rubli.

Przewodniczący Rady Obrony **Mickiewicz.**

Członek Rady Obrony **Unszlicht.**

Zarządzający sprawami Rady Obrony **Estrin.**

Tłoczono w 1-ej Drukarni Sowieckiej Polskiej w Mińsku.

Redakcja: J. Leszczyński. K. Cichowski.